Nr. 17. W Krakowie, dnia 21 września 1919 r. Rok XIV.

OJCZYZNA

PISMO ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO.

WYDAWCA i REDAKTOR: STANISŁAW RYMAR.

Cena: rocznie 24 K., — półrocznie 12 K., — ćwierćrocznie 6 K., — do Ameryki rocznie 2 dolary do Niemiec rocznie 12 marek. — Jeden numer 60 hal.

Adres Administracyi i Redakcyi: Kraków, ulica Kopernika L. 8, I. piętro. — Telefonu Nr. 1227.
We Lwowie jest Filia Redakcyi: ul. Pańska L. 11, otwarta od godz. 6—8 wieczór.

Program polityczny Sejmowego Związku Ludowo-Narodowego.

W październiku odbędzie się w Warszawie Zjazd delegatów gminnych i powiatowych Związku L.-N. z całej Polski. Na Zjeździe będzie rozpatrywany i zatwierdzony program Związku L.-N. i nastąpią wybory do Zarządu Głównego Związku L.-N. na całą Polskę.

Na kilka tygodni przed Zjazdem program sejmowego Związku L.-N. podajemy do wiadomości członków organizacyi ludowo-narodowej, aby wszyscy mieli czas zastanowić się nad jego treścią.

Program Związku L.-N. musi być wyrazem najszerszych mas ludowych, stojących szczerze na gruncie narodowym.

* * *

W obliczu rozstroju i niebezpieczeństw, w jakiem partyjne i nieudolne rządy pogrążyły odradzające się Państwo polskie, posłowie, stojący na gruncie narodowym, uważają za konieczne w imię dobra całej Ojczyzny, niezależnie od swoich odrębnych interesów i dążeń stanowych i innych, utrzymać w Sejmie i w całym kraju jedną wielką organizacyę Związku Ludowo-Narodowego.

Prace swą Związek L.-N. pragnie oprzeć na podstawach programu tej treści:

I. W zakresie polityki zewnętrznej,

Związek Lud.-Narod. dąży do zwycięskiego, zgodnego z interesem narodowym zakończenia wojny, do ustalenia i zabezpieczenia granic Państwa i utrwalenia przyjaznych stosunków z państwami, z któremi łączy Polskę wspólne w przeszłości braterstwo broni i wspólne w przyszłości niebezpieczeństwo, wspólność ideowych celów i gospodarczych interesów.

Przeto dążyć będzie Związek Ludowo-Narodowy:

a) do pozyskania dla Polski wszystkich ziem traktatem z Niemcami pod warunkiem plebiscytu przyznanych, także Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy i ziemi Czackiej na południu Rzeczypospolitej, i tych ziem historycznej Polski na wschodzie, które zachowały charakter polski i ku Polsce ciążą;

b) do osiągnięcia takich zmian w traktacie z Niemcami i innych postanowieniach mocarstw sprzymierzonych, aby żądania, niezgodne z pełną samodzielnością Państwa polskiego, między innemi co do mniejszości narodowych, zostały cofnięte, aby warunki jednostronnie Polsce narzucone, np. co do ceł i umiędzynarodowienia Wisły, zostały uchylone, a granice zachodnie, w niektórych częściach kraju niewłaściwie wytknięte, zostały sprostowane;

c) co do zapewnienia mniejszościom narodowym polskim w krajach sąsiednich, pełnego równouprawnienia i ochrony takiej samej, jaką Polska przyznaje mniejszościom narodowym w Polsce osiadłym;

d) do zapewnienia Polsce słusznego udziału w funduszach przeznaczonych na wynagrodzenie strat wojennych;

e) do wczesnego nawiązania przyjaznych stosunków gospodarczych z narodami i państwami, które zapewnić mogą rynki zbytu dla polskiej wytwórczości, zwłaszcza przemysłowej, a zarazem dostarczyć mogą Polsce potrzebnych surowców dla przemysłu;

f) do utrwalenia stałego związku narodów i międzynarodowych sądów rozjemczych, oraz zapewnienia Polsce godnego stanowiska i należytego wpływu w Lidze Narodów;

g) do zabezpieczenia i ułatwienia wychodźcom polskim powrotu do kraju z całym majątkiem, do uwolnienia ich od podatków emigracyjnych i nadzwyczajnych ciężarów i zapewnienia powracającym do kraju rent przyznanych tam inwalidom, kalekom, wdowom i sierotom;

h) do popierania międzynarodowego ustawodawstwa robotniczego, zwłaszcza co się tyczy warunków pracy robotników. niemniej międzynarodowego prawa i związków państwowych zmierzających do kulturalnego i gospodarczego zbliżenia narodów.

II. W zakresie polityki wewnętrznej

Związek Lud.-Nar, jako najbliższe swe zadanie uważa:

a) uchwalenie konstytucyi Państwa i przeprowadzenie organizacyi państwowej na zasadach wspólnych dla całego obszaru państwowego. Konstytucya przyzna wszystkim obywatelom wolność osobistą, równość wobec prawa i własność prywatną, zabezpieczy wszystkim wyznaniom i narodowościom swobodę wiary i pielęgnowania języka i swoich właściwości, zastrzeże jednak wśród wyznań Kościołowi katolickiemu odrębne, naczelne stanowisko. Władza ustawodawdawcza pozostawać będzie w ręku Sejmu jednoizbowego ze strażą praw, władza sądowa niezależna będzie od władzy administracyjnej.

Ustrój państwowy nie powinien zachować podziału na dawniejsze zabory, lecz przeciwnie dążyć ma do zatarcia i wyrównania różnic między dzielnicami, jakie podziały Polski wyżłobiły.

Z drugiej jednak strony w ustroju państwa należy uwzględnić potrzebę szerokiego samorządu ziemskiego (wojewódzkiego), powiatowego i gminnego. Prawa nadane samorządowi i mniejszościom narodowym nie mogą atoli być w sprzeczności z zasadą jedności państwa i naczelnej władzy ustawodawczej Sejmu;

b) uważając, zgodnie z najpiękniejszemi tradycyami obozu ludowo-narodowego — oświatę za pierwszorzędną dźwignię odrodzenia i kultury narodu, Związek Ludowo-Narodowy kładzie w swej działalności nacisk szczególny na kierunek, podstawy i organizacyę szkolnictwa, zwłaszcza szkolnictwa ludowego.

Nauczanie i wychowanie szkolne w Polsce chce widzieć Związek Lud.-Nar. przeniknięte duchem religijnym i narodowym, wykład religii w szkołach obowiązkowy, zaś stan nauczycielski dobrze sytuowany społecznie i materyalnie dostatnio wyposażony;

c) przeprowadzenie reformy rolnej w myśl interesów ludu i dla dobra Rzeczypospolitej przez uchwalenie ustaw do tego celu niezbędnych. W szczególności ustawa o zniesieniu i wykupie serwitutów. o zniesieniu szachownicy i scaleniu gruntów, o drenowaniu innych i innych melioracyach rolnych i łąkowych, o popieraniu hodowli bydła i nierogacizny, o konwersyi uciążliwych długów i innych ciężarów, o urządzeniu katastrów i ksiąg gruntowych, a nadewszystko o zapewnieniu ze skarbu państwa środków poszczególnych dla parcelacyi i planowej kolonizacyi większych obszarów rolnych. Związek Ludowo-Narodowy, uważając, że celem reformy rolnej jest wytworzenie licznych gospodarstw włościańskich średniej miary, jako najbardziej żywotnych i mających stać się główną ostoją kultury narodowej, sprzeciwiać się będzie wszelkim próbom socyalizacyi ziemi i zbytniego jej rozdrobnienia. Z tych względów Związek L.-N. w Sejmie dążyć będzie do zniesienia uchwały, która powiada, że włościanom nie wolno kupować więcej nad 25 morgów obszaru ziemi.

Dopóki obszary większe nie ulegną parcelacyi i kolonizacyi, należy w nich utrzymać należytą gospodarkę rolną.

d) wobec wdrożonej już reformy rolnej, szczególną uwagę i troskę poświęcić Sejm powinien załatwieniu sprawy robotniczej w duchu narodowym, na zasadzie obywatelskiego równouprawnienia i sprawiedliwości społecznej. Robotnik polski we własnej Ojczyźnie nie może być przedmiotem wyzysku, lecz powinien jako współwytwórca zdobyć należne mu stanowisko społeczne i odpowiedni udział w dochodzie. To samo odnosi się oczywiście do kobiety robotnicy. Takie postawienie sprawy robotniczej wzmocni siły społeczne i gospodarcze całego narodu. Dlatego ustawodawstwo państwowe powinno przedewszystkiem zapewnić robotnikowi te prawa i korzyści, jakie mu już przyznały ustawy państw zachodnich, mianowicie ochronę w fabrykach i kopalniach, maksymalny dzień roboczy, spoczynek niedzielny, jednolity system ubezpieczeń na starość, na wypadek choroby, kalectwa, śmierci, kontrolę przepisów ochronnych przez inspektorów górniczych i przemysłowych płci obojga.

Ponadto dążyć należy do zapewnienia pracy ludziom bez zajęcia, do usamodzielnienia pracy najemnej przez udział jej w zyskach przedsiębiorczych, przez popieranie Związków zawodowych i stowarzyszeń współdzielczych wszelkiego rodzaju, niemniej spółkowych przedsiębiorstw robotników i przedsiębiorców. przez ułatwienie w dostarczaniu przedmiotów codziennej potrzeby, mieszkań, własnych gospodarstw. internatów szkolnych dla dzieci robotników. Należy popierać Izby pracy, w których przedstawiciele robotników narówni z przedsiębiorcami byliby powołani do regulowania warunków pracy, sądy rozjemcze dla załatwienia sporów między niemi, powinny dopełnić systemu opieki państwowej nad robotnikiem. Z drugiej jednak strony, dopóki wydajność pracy nie osiągnie dostatecznej wysokości, powinien być popierany system pracy akordowej celem zwiększenia wydajności i dochodu społecznego. z zastrzeżeniem jednak dziennego najmniejszego zarobku, potrzebnego do wyżywienia. Prawo do pracy powinno być uzupełnione obo-

wiązkiem pracy, strajki polityczne powinny być zabronione jako czyny zagrażające porządkowi publicznemu i dobrobytowi ogółu, a swoboda pracy i ochrona przed gwałtami i terorem powinny być dla wszystkich obywateli w sposób skuteczny zabezpieczone. Ustawodawstwo powinno z góry zapobiedz strajkom robotników i służby w urzędach i zakładach użyteczności publicznej, jak w szpitalach, wodociągach, zakładach elektrycznych, na kolejach żelaznych za pomocą odpowiednich przepisów i środków zapobiegawczych.

e) Szczególną wagę przywiązuje Sejmowy Związek Lud.-Narodowy do unarodowienia i podniesienia miast, oraz handlu polskiego, rękodzielnictwa i przemysłu. Przywrócenia charakteru polskiego miastom przez wytworzenie silnego mieszczaństwa polskiego, wzmocnienie miejskiego samorządu i finansów miejskich. Postępowo europejskie urządzenia, jak wodociągi, kanalizacye, rzeźnie, urządzenia targowe, zakłady gazowe i elektryczne, zabudowanie miast na podstawie odpowiednich planów regulacyjnych przy uwzględnieniu potrzeb szerokich warstw rękodzielniczych i urzędniczych, założenie szkół przemysłowych, rękodzielniczych i handlowych są ogólną potrzebą narodową i wymagają opieki i poparcia ze strony Państwa i ciała prawodawczego. Ustawodawstwo przemysłowo-handlowe zastosowane do właściwości i potrzeb narodu polskiego, także polityka handlowo-cłowa, komunikacyjna i taryfowa. Organizacya kredytu i kooperatyw miejskich, pierwszeństwo dla przemysłu i rękodzielnictwa krajowego przy wszelkich dostawach publicznych, przyczynią się do silniejszej organizacyi mieszczaństwa polskiego i podniesienia wytwórczości i bogactwa całego narodu.

f) Uznajemy potrzebę silnej, dobrze zorganizowanej i zaopatrzonej armii, zwłaszcza obecnie, kiedy Polska znajduje się w stanie wojny i granice jej nie są ani ustalone, ani zabezpieczone. Uznajemy konieczność wydatnej pomocy państwowej i opieki zarówno dla inwalidów wojennych jak i dla rodzin, które na skutek wojny utraciły swego żywiciela. Tworzenie odpowiednich szkół dla inwalidów, uznanie pierwszeństwa do urzędów i zajęć, którym inwalidzi według stanu zdrowia i zdolności sprostać mogą, ułatwić winno inwalidom wojennym możność pożytecznego współdziałania w społeczeństwie polskiem.

g) Przywrócenie w kraju ładu i sprężystej administracyi wymaga przedewszystkiem oczyszczenia jej z ludzi bądź nieudolnych, bądź nieuczciwych i wręcz niebezpiecznych. Jednym z najpilniejszych zadań Sejmu i nowego rządu będzie gruntowna ocena wszystkich sił urzędniczych, usunięcie ze służby próżniaków i szkodników i pozostawienie w niej tylko ludzi rzeczywiście potrzebnych i uzdolnionych.

h) Ze względu na to, że na polu odbudowy kraju i przemysłu krajowego, komunikacyi drogowej, kolejowej i wodnej, szkolnictwa ludowego, średniego i zawodowego, aprowizacyi kraju, zwłaszcza okolic na wschodzie wojną dotychczas nawiedzonych, kanalizacyi miast, miasteczek i miejscowości przemysłowych oraz zdrojowisk, w niedalekiej przyszłości urządzenie portu morskiego i żeglugi, łącznie z zapoczątkowaną już rolną i robotniczo-społeczną polityką otwiera się przed narodem polskim niezmierzony ogrom zadań, wymagający zasobnego i ugruntowanego rozległego kredytu w kraju i zagranicą, niemniej ustalenia waluty polskiej. Sejm przystąpi niezwłocznie do stworzenia takiego systemu podatkowego w Państwie polskiem, któryby, broniąc wytwórczość i samodzielność sił narodowych, wszystkie źródła dochodu społecznego zużytkował dla celów skarbu publicznego.

Podatki bezpośrednie dochodowe, majątkowe, spadkowe, gruntowe, oszczędzać będą niezbędne utrzymanie obywateli i służące im niezbędne warstaty pracy, obciążą zaś tem silniej dochody i majątki zbędne warstw posiadających. W dziedzinie podatków spożywczych system podatkowy oszczędzać będzie konsumcyę niezbędnych do życia produktów i przedmioty codziennej potrzeby, dosięgając tem skuteczniej przedmioty zbędnego i zbytkownego życia i używania.

Na potrzeby odbudowy kraju i założenia Państwa polskiego pobierany będzie nadzwyczajny podatek majątkowy, dochodowy i spadkowy, który przedewszystkiem dotknąć powinien tych obywateli i cudzoziemców, którzy wojnie i wykorzystaniu koniecznej potrzeby mieszkańców zawdzięczają przyrost swego majątku i dochodów w porównaniu do czasów przedwojennych. Celem szybkiego wykonania tego systemu podatkowego należy przeprowadzić niezwłocznie organizacyę władz skarbowych w całem Państwie i powołać w niej do pracy ludzi doświadczonych sprawie narodowej oddanych.

Związek Ludowo-Narodowy przystąpi w ramach tego ogólnego programu do solidarnej pracy w Sejmie ze wszystkiemi stronnictwami narodowemi.

Przyznają się.

Od wielu lat dowodzimy ciągle, że socyaliści są żydowskimi i niemieckimi pachołkami, którzy pracują na zgubę ludu i narodu polskiego. Ale najemni kłamcy socyalistyczni zaprzeczali temu, a poczciwi i dobroduszni polscy robotnicy wierzyli najętym krzykaczom. Wierzyli, że socyaliści ujmują się za żydami tylko w imię człowieczeństwa, że odbierają religię Polakowi tylko ze względu na potrzebę tolerancyi i w celu wyrugowania fanatyzmu, tudzież że socyalizm zmierza naprawdę do tego, ażeby wszystkim ludziom było dobrze.

Daremnie podczas wojny patrzyli wszyscy na to, jak socyaliści sprzedawali Polskę Niemcom, jak zamiast Polski chcieli mieć tylko Warszawę z powiatem, połączoną po wieczne czasy z Niemcami „przymierzem gospodarczem, politycznem, wojskowem i kulturalnem“. Taką była Polska socyalistów. W myśl tego oddawali Galicyę wschodnią Rusinom, Spisz, Orawę i Cieszyn Czechom, wyrzekali się zaboru pruskiego, który nazywali „kulą u nogi“ sprawy polskiej, a Wilno i Grodno odstępowali Wielkiemu Księstwu Litewskiemu, czyli Rosyi. Patrzyli na to wszyscy, widzieli to i zapomnieli. A gdy opinia publiczna oburzyła się, to za Cieszyn zwalili winę na Paderewskiego, a Poznańczyków opluli jako reakcyonistów i odwrócili powszechną uwagę od swoich zdradzieckich postępków.

Lud polski, robotniczy na Śląsku, w Karwinie i w Galicyi, w Borysławiu zapomniał im ten handel krwią polską i dalej wierzył Daszyńskim, Perlom i ich pomniejszym naganiaczom jak Moraczewski i towarzysze. I znowu daremnie czeski minister Szwehla na zgromadzeniu narodowem w Pradze zapewniał, że Czesi urządzili napad na Karwinę i Cieszyn w porozumieniu z socyalistycznym rządem w Warszawie, karwińscy robotnicy otumanieni przez czerwonych posłów, pozostali wierni międzynarodówce mimo czeskich prześladowań. — A robotnicy borysławscy, stryjscy i drohobyccy witali Moraczewskiego, jak mesyasza, mimo, że ten Moraczewski w Sejmie upierał się przy pozostawieniu Galicyi wschodniej Ukraińcom, czyli sprzedawał swoich wyborców i zwolenników Rusinom. Wystarczyło, żeby ten niemiecki najmita gołosłownie powiedział, iż zarzuty podnoszone przeciw niemu pochodzą od endeków, a wychowani na nienawiści do endecyi uczciwi ludzie uwierzyli mu i wzięli go na ramiona.

W Sejmie socyaliści bronili żydów i bolszewików. Ci sami ludzie, którzy własnych rodaków denuncyowali przed władzami austryackiemi i oddawali ich na szubienicę, w Warszawie krzykiem i agitacyą wyjednali swobodny przytułek dla żydowsko-rosyjskich bolszewików. I żyją tam sobie wrogowie narodu polskiego wygodniej niż w domu, urządzają zebrania publiczne, agitują między bezrobotnymi i drukują gazety dla ludu i dla wojska. Socyaliści pilnują starannie, żeby gazety bolszewickie dochodziły do naszych żołnierzy w koszarach, w polu, w okopach i podczas bitwy. Komendanta dworca w Pińsku oficera Landsberga usunęli z komendy za to, że się ośmielił zakazać publicznej sprzedaży gazet bolszewickich między żołnierzy.

Niemniej głosili jeszcze, że między socyalistami a bolszewikami jest wielka różnica. Gadali szeroko, że co innego komunizm, a co innego socyalizm. Dla znających sprawę te talmudyczne różnice były w sam raz takie same, jak różnice między żydem, izraelitą a starozakonnym.

Ale lud polski w znacznej części wierzył w te zapewnienia i był pewny, że socyalista a bolszewik, to co innego. Nic pomogło utworzenie rad robotniczych wspólnych między socyalistami a bolszewikami. Ludek wierzył w różnicę. W lipcu związki zawodowe socyalistyczne zostały przyłączone do bolszewickich związków zawodowych. To jednak również nie otwarło oczu naszym robotnikom, zapatrzonym w czerwoną szmatę. Prowodyrzy zaprzeczyli i lud wierny im uwierzył. Czy jest jakie lekarstwo na to zaślepienie?

Ufni w to zaślepienie socyaliści zrzucili maskę. Dnia 2 sierpnia na zjeździe delegatów uchwalili, że wywołają rewolucyę społeczną dla przeprowadzenia dyktatury proletaryatu. Powtórzyli jota w jotę ogłoszenie Lenina i Trockiego-Bronsteina z tego czasu, kiedy ci bolszewicy obalili rząd prowizoryczny rosyjski i objęli władzę.

Mamy zatem jasne, otwarte, niedwuznaczne wyznanie, że socyaliści postanowili w Polsce powtórzyć zbrodnie rosyjskie. Dziś już nie mogą wypierać się własnej uchwały i własnych zamiarów.

Jeżeli zatem lud polski nie ocknie się za wczasu i nie weźmie się do samoobrony, musimy oczekiwać takich samych okropności, w jakich dogorywa olbrzymia Rosya.

A więc na czoło kraju wysuwa się rada, czyli sowiet ze samych żydów złożony, któremu dla okrasy dodano jednego tatara Lenina. I u nas Perle, Birenewajgi, Libermany dopuszczą może dla urozmaicenia Daszyńskiego lub Moraczewskiego do swojego grona, aby zamydlić oczy gojom. W Rosyi wypuszczono z kryminałów wszystkich zbrodniarzy, mianowano ich dygnitarzami. I u nas wszyscy rabusie, podpalacze, koniokrady, włamywacze zostaną wprost z kozy mianowani ministrami, wojewodami, starostami, prezydentami.

Trocki-Bronstein otoczył się gwardyą chińską, niemiecką i łotewską, aby lud rosyjski mordować i rabować. U nas Chińczyków i Łotwę trudno dostać. Ale są Niemcy i hajdamaki, a można sprowadzić żydowskich Madziarów i Czechów, więc o gwardyę najemną nie będzie trudno. Gdy się zapewni możność morderstw i rabunku po wsiach i po miastach, zlecą się niechybnie wszyscy zbrodniarze z Niemiec, z Czech, z Ukrainy, z Węgier i z Rosyi — o to kłopotu nie będzie. Niech tylko tacy zbóje dowiedzą się, że wszystko co uciułał chłop polski, robotnik, inteligent, właściciel, będzie należało do nich, zlecą się tu jak kruki.

Potem ogłosi się socyalizacyę wszystkiego, nawet kobiet, jak to ogłosili żydzi w Rosyi. Kto więc ma nieszpetną matkę, żonę, siostrę, córkę, niech wie, że mu ją zabiorą do domu rozpusty, aby tam jako prostytutka służyła za narzędzie rozkoszy dla każdego, kto trzeźwy czy pijany, zdrowy czy zarażony wejdzie do publicznego domu. Gdyby się która opierała, to dostanie 25 kijów i żołnierze najemni trzymać ją będą, aby gość „uświadomiony towarzysz“ mógł zaspokoić swoje chuci.

Zastanów się Czytelniku i pomyśl, że to może spotkać właśnie Ciebie, Twoją rodzinę. W takiem

pickie żyje Rosya już od dwóch lat, a nasi socyaliści nazywają to rajem i uchwalili dnia 2 sierpnia taki sam raj zaprowadzić w Polsce.

Polska jest sto razy biedniejsza niż Rosya. — W Rosyi rabunek trwa dwa lata i Rosya już dogorywa. W Polsce bolszewicy wyrabują wszystko w czasie znacznie krótszym — do pół roku można z Polski wywieźć wszystko, co ma wartość.

Trocki i Lenin złożyli z rabunku setki milionów złotem, aż w Tientsinie w Chinach; inne miliony mają w Ameryce, w Szwecyi i w Danii.

Na Węgrzech w krótkim czasie Bela Kohn „uciułał" sobie kilkaset milionów, jego pomocnik Samuel wiózł 30 milionów itd. Nazywa się to dyktaturą proletaryatu, a jest tylko sposobem, ażeby garść żydów i kilku ich chrzczonych pomocników wyrabowali wszystko złoto i srebro, wszystko co ma jaką wartość u całego narodu, jak u nas u trzydziestu milionów ludzi. Im prędzej ten rabunek się dokona, tem prędzej ta „dyktatura proletaryatu" się skończy. Zabarzyło się Daszyńskim, Perlom, Birencwajgom, Libermanom zostać na stare lata milionerami, więc ogłaszają, że postanowili przeprowadzić „rewolucyę socyalną" i „dyktaturę proletaryatu". Za dawnych, mniej uczonych czasów, tacy panowie szli w las i formowali bandę zbójecką.

Co prawda, to silne bandy zbójeckie w tych dawnych czasach także zapowiadały z góry bogaczom, żeby złożyli okup, bo inaczej zostaną obrabowani i w razie oporu zabici. Dzisiejsza banda zbójecka, wzorowana na rosyjskiej, również zapowiada z góry, że będzie rabować i mordować, tylko nie żąda okupu, bo postanowiła rabunku i mordowania za żadną cenę nie zaniechać.

Zostaje więc tym wszystkim, którzy nie chcą być zamordowanymi i obrabowanymi, przygotować się do oporu.

Kto jest zagrożony? Bogaci żydzi i niektórzy stańczycy ogłoszą się od razu bolszewikami, czy socyalistami i zamiast być rabowanymi, będą wolcli drugich rabować. Zagrożeni są robotnicy, których w Rosyi rozstrzeliwa się setkami tysięcy; prócz tego chłopi, których tam bolszewicy rabują dokumetnie; średnio zamożni i uczciwi ludzie, zwłaszcza miejscy, a ponadto kościoły, muzea, zbiory itd., kupcy i rzemieślnicy nieżydowscy bywają rabowani do cna, o ile nie dają ogromnych łapówek. Wsie i miasta płacą co raz olbrzymie kontrybucye. Lud ginie z głodu i chorób, bo mordercy o życie ludzkie nie dbają. Miasto Petersburg, które przed wojną miało z górą dwa miliony mieszkańców, dziś ma ich zaledwie trzysta tysięcy na wymarciu.

Po tej uchwale sierpniowej już niema i nie powinno być różnicy między socyalistą a bolszewikiem. Uchwała czerwonego zjazdu jest tu wyraźna. Od dzisiaj ten, kto się nazywa socyalistą, stwierdza, że jest bolszewikiem, czyli, że albo już jest, albo chce zostać dopiero pospolitym zbrodniarzem, mordercą, rabusiem i gwałcicielem kobiet. Wie cały naród z kim ma do czynienia.

Parcelacya ziemi.

Rozporządzenie tymczasowe Rady Ministrów, normujące przenoszenie własności nieruchomości ziemskich z dnia 1-go września 1919 roku.

Na mocy Ustawy z dnia 2 sierpnia 1919 r. (Dz. Praw Nr. 64, p. 384), zarządza się, co następuje:

Art. 1. Umowy o przeniesieniu prawa własności nieruchomości ziemskich wymagają dla swej ważności poprzedniego zezwolenia władzy państwowej.

Art. 2. Nie wymagają zezwolenia, przewidzianego w art. 1, wypadki:

a) gdy chodzi o nieruchomość włościańską (rustykalną);

b) gdy chodzi o działy spadkowe, spowodowane wypadkiem śmierci, zaszłym przed 1 stycznia 1919 roku;

c) gdy przeniesienie prawa własności następuje w drodze sprzedaży przymusowej;

d) gdy nieruchomość przechodzi na rzecz instytucyi państwowych lub komunalnych, i

e) gdy podziału dokonywują instytucye państwowe, lub przez Państwo upoważnione.

Art. 3. Władze państwowe zezwolenia odmówią, gdyby przeniesienie prawa własności nieruchomości lub jej części uniemożliwiało lub ograniczało zastosowanie zasad reformy rolnej, uchwalonych przez Sejm Ustawodawczy w dniu 10-go lipca 1919 r.

Art. 4. Osoby, które pragną uzyskać zezwolenie, wymienione w art. 1, winny wraz z podaniem złożyć właściwemu urzędowi w 2 egzemplarzach istotne warunki przygotowanej umowy o zmianie tytułu własności, lub projekt podziału nieruchomości ziemskiej wraz z innymi dowodami, popierającymi żądanie. O złożeniu podania urząd wydaje poświadczenie.

Art. 5. O odmowie na przelew prawa własności na jedną osobę, lub na więcej osób niepodzielnie urząd zawiadamia właściwy Wydział Hipoteczny, względnie Sąd, najpóźniej w terminie miesięcznym, zaś przy przelewie prawa własności podzielenie na dwie lub więcej osób najpóźniej w terminie 2-miesiecznym od dnia wniesienia do Urzędu podania. Odpis tego zawiadomienia należy jednocześnie wysłać pod adresem petenta, wskazanym w podaniu.

Jeżeli w ciągu powyższych terminów właściwy Wydział Hipoteczny, względnie Sąd, nie otrzyma odmownej decyzyi, strony mogą zawrzeć umowę na warunkach przedłożonych urzędowi. W b. zaborze austryackim decyzya urzędu, doręczona Sądowi, ma być adnotowana w księdze hipotecznej.

Art. 6. Jeżeli w projekcie podziału nieruchomości wskazani są imiennie nabywcy z wyłuszczeniem obszaru i ceny kupna poszczególnych działek, zezwolenie na podział zastępuje w stosunku do tych działek zezwolenie na odstąpienie wskazanym nabywcom tytułu własności.

Art. 7. Decyzya, zezwalająca na zmianę tytułu własności, ważną jest w ciągu sześciu miesięcy od daty orzeczenia zezwalającego. Jeżeli umowa w tym czasie nie została zawartą, potrzeba dla jej późniejszego zawarcia ponownego zezwolenia, albo orzeczenia o przedłużeniu mocy wydanego zezwolenia na przeciąg dalszych sześciu miesięcy, w sposób, przewidziany w art. 5.

Art. 8. Zmiany tytułu własności, za wyłączeniem wypadków przewidzianych w art. 2, dokonane z pominięciem lub niezgodnie z decyzyą właściwej władzy (art. 9), są nieważne. O nieważności orzekają właściwe sądy na skutek powództwa właściwych Urzędów Ziemskich. Prawa osób trzecich, nabyte w dobrej wierze, będą zachowane.

Art. 9. Udzielenie zezwoleń oraz inne czynności władzy państwowej, przewidziane w niniejszych przepisach, należą do okręgowych Urzędów Ziemskich, które w postępowaniu swem stosować się będą do „Przepisów Tymczasowych o Urzędach Ziemskich“ z dnia 11 października 1918 r. (Dz. Praw Nr. 11, poz. 22). Na podstawie tychże przepisów, strony będą mogły zaskarżać decyzye Urzędów Ziemskich, powzięte na mocy niniejszego rozporządzenia.

Art. 10. Gdzie nie zostały wprowadzone Urzędy Ziemskie, uprawnienia, nadane im przez niniejsze rozporządzenie, będą aż do chwili ich utworzenia wykonywane w pierwszej instancyi w b. zaborze austryackim przez krajowe Komisye obrotu Ziemią, utworzone na podstawie rozporządzenia z dnia 9 sierpnia 1915 r. (Dz. Praw P. Austr. Nr. 234), przyczem kompetencya tych Komisyi odpowiednio się rozszerza, zaś w b. zaborze pruskim przez Urząd Osadniczy, a w drugiej instancyi w obu zaborach przez Główną Komisyę Ziemską w Warszawie.

Art.. 11. Wydanie przepisów wykonawczych do niniejszego rozporządzenia poleca się Prezesowi Głównego Urzędu Ziemskiego i Ministrowi Sprawiedliwości.

Art. 12. Rozporządzenie niniejsze zyskuje moc obowiązującą na terytoryum całej Rzeczypospolitej z dniem 14 września 1919 r.

Przezydent Ministrów w. z. (—) L. Biliński.

Prezes Głównego Urzędu Ziemskiego
(—) Stefczyk.

Tyle ostatnie rozporządzenie Rady ministrów. Nie wprowadza ono żadnych niebezpiecznych rzeczy. Ci więc, których w ostatnich czasach straszono, iż choć ziemię kupią, to im ją odbiorą, a kontrakty unieważnią, mogą spać spokojnie. Zamysły ludowców Tugutowców, którzy w Sejmie taki wniosek postawili, spełzły na niczem. Grunta dworskie parcelować wolno. Rząd jednak zastrzegł sobie kontrolę tak, aby parcelacya nie była przygodną, ani dziką. I tak, jak dotąd od czterech lat, gdy chłop sprzedawał komuś kawałek ziemi, to ten kontrakt musiała zatwierdzić komisya, tak teraz będzie i z gruntami dworskimi.

Już po wydaniu powyższego rozporządzenia, byłem w Warszawie i odwiedziłem tego, który imieniem rządu będzie miał w ręku całą parcelacyę rządową i kontrolę nad parcelacyą prywatną, Dra Franciszka Stefczyka, prezesa Głównego Urzędu ziemskiego. Chciałem wiedzieć, co rząd myśli robić. Otóż Dr. Stefczyk z całą chęcią dał mi potrzebne wyjaśnienia.

Rząd będzie chętnie zatwierdzał spółki parcelacyjne. Prywatni właściciele, chcący parcelować, muszą przedłożyć plan parcelacyi i ceny ziemi. We Lwowie i w Krakowie będą utworzone komisye, które będą te plany badać i zatwierdzać. Tymczasem mają to prawo te komisye, które przy sądach krajowych we Lwowie i w Krakowie utworzył w 1915 roku rząd austryacki. Cena ziemi nie będzie wyższą, niż dwa razy tyle, ile przed wojną.

Ustawa rolna jest prawie gotową. W najbliższym czasie zajmie się nią Rada ministrów, a potem Sejm. Wątpić jednak trzeba, aby Sejm tego roku dał rady uchwaleniu tej ustawy. Wobec tego i Bank rolny, który ma dawać pożyczki, tego roku nie wejdzie w życie. Wszystko to będzie gotowe dopiero w roku przyszłym.

Panu Stefczykowi opowiedziałem, iż wielu włościan boi się, iż korona całkiem straci swą wartość i dlatego jak najprędzej chce te korony włożyć w ziemię. „Ziemia polska“ ma tysiące zgłoszeń chłopskich. „Ziemia polska“ chętnie podda się kontroli i wskazówkom rządu. P. Dr Stefczyk przyrzekł, że jeszcze w tym miesiącu będzie w Krakowie i we Lwowie i rzecz całą szczegółowo z zarządem „Ziemi polskiej“ omówi.

Lud polski w Galicyi zna Dra Stefczyka od 30-tu lat z jego pracy w kasach Raiffeisena i ma do niego wielkie zaufanie. Lud polski wie, że Dr Stefczyk nie zrobi ludowi krzywdy i dlatego z zaufaniem oczekuje jego programu pracy i jego parcelacyi.

Ci, którzy teraz prywatnie kupują, mogą spokojnie kupować. Stanisław Rymar.

Nasze zwycięstwo w Paryżu.

Śląsk, Spisz, Orawa będą nasze.

We czwartek, 11 września, najwyższa Rada kongresowa zawyrokowała, iż **na Śląsku cieszyńskim, na Spiszu i Orawie ma być przeprowadzone głosowanie i ludność sama rozstrzygnie, gdzie**

chce należeć: do Czech czy do Polski. Tego głosowania domagał się rząd polski, domagał się Sejm i lud polski.

Sprawa była ciężka. Czesi już dawniej zawarli z Francyą i Anglią umowę, w której mieli przyrzeczony cały Śląsk cieszyński. Toteż z tym wekslem w kieszeni uderzyli Czesi z bronią w ręku w styczniu na wojsko polskie, stojące na Śląsku, aby Śląsk zabrać. Ale to się nie udało. Wtedy Czesi zażądali uchwały Kongresu.

Na Kongresie pokojowym Czesi mieli zapewnione głosy Francuzów i Anglików. Aby zyskać głosy Włochów., sprowadzili sobie generałów włoskich i oddali im dowództwo wojsk czeskich. — W ten sposób Czesi dowodzili Włochom, że zawsze dotrzymają im przyjaźni. Amerykanie byli niezdecydowani, zwłaszcza, że Śląska całkiem nie znali. Było więc niebezpieczeństwo bardzo wielkie, że Kongres pokojowy zawyrokuje na korzyść Czechów i każe nam Śląsk oddać. I trzeba było wiele pracy Dmowskiego, Szury i całego szeregu innych działaczy polskich, aby zrazu odwlec wyrok Kongresu, a potem, aby przekonać wszystkich, że Czesi ich oszukali. **Pierwsze kroki sprawiły to, że Kongres sam nie chciał rozstrzygać i polecił Polakom i Czechom, aby się zeszli i pogodzili.** Jak wiemy jednak konferencye polsko-czeskie w Krakowie do zgody nie doprowadziły: Polacy z posłem Grabskim na czele zaproponowali Czechom głosowanie ludności, Czesi o tem słyszeć nie chcieli. Wobec tego **rzecz cała wróciła znowu na Kongres.** Ale tu stosunki się już zmieniły. Świat poznał już Czechów. Wojska czeskie poniosły w walkach z Węgrami klęskę, generałowie włoscy ustąpili. Zaczęły się w Czechach spiski. Z jednej strony warcholą bolszewicy, z drugiej zwolennicy cesarzy i królów. **A za to Polska pobiła Ukraińców, bije bolszewików, poturbowała Niemców i Czechów i jakoś powoli porządkuje kraj.** Polska nie dała się ani socyalistom ani bolszewikom, ani żydom. To wszystko świat widzi. Więc, gdy obecnie przyszło do ostatecznego załatwienia przez Kongres sprawy Śląska cieszyńskiego, Spisza i Orawy, **Polacy już nie prosili, ale żądali sprawiedliwego wyroku.** Zwłaszcza Roman Dmowski w świetnych wywodach udowodnił, że Czesi kłamią i słuszności nie mają.

Gdy przyszło do głosowania, jedni Francuzi obstawali, choć miękko, przy Czechach, wszyscy inni głosowali za Polakami. W gruncie rzeczy i Francuzi kontenci są, że Polacy zwyciężyli, ale sami musieli być z Czechami, bo im przed rokiem na piśmie do tego się zobowiązali.

Będzie więc na całym Śląsku cieszyńskim, na Spiszu i Orawie głosowanie ludowe. Większością głosów oświadczą się mieszkańcy, do kogo chcą należeć: do Polski czy do Czech. Ustąpią polskie i czeskie wojska, ustąpi miestała tamtejsza ludność. Polacy pewni są swego.

Ciężkie jeszcze przejdzie chwile ludność polska, zanim nadejdzie dzień głosowania. Czesi dadzą się jej dobrze we znaki. Ale i to wytrzyma polski lud dla Polski.

Śląsk, Spisz, Orawa będą nasze!

Więcej chleba.

Urodzajną, mlekiem i miodem płynącą, jest wschodnia połać Polski. Podole, Podlasie, Białoruś, Galicya wschodnia mają w porównaniu z Galicyą zachodnią i z Kongresówką ziemię dziesięć i dwadzieścia razy lepszą.

A jednak w Polsce głód i drożyzna. Na zimę najbliższą sprowadzić musimy 60.000 wagonów żywności, inaczej będzie źle. Czemu tak jest?

Jest źle, bo te bogate ziemie od lat kilku nie są uprawione, nie są obsiane, ani obsadzone. Nie ma tam nawozu, nie ma narzędzi rolniczych, nie ma ludzi do pracy, nie ma nasion. Na setkach tysięcy morgów pleni się oset i burzany.

Rząd polski ma tu wielkie pole do pracy: niechaj rząd nie boi się zarzutu, iż pomógł jednemu i dziesiątemu obszarnikowi w sprowadzeniu pługa, w kupnie konia, w przysłaniu nasienia.

Bez tej pomocy i na rok przyszły ziemia nie będzie uprawioną, a naród głód będzie cierpiał.

A pomoc dać należy każdemu, kto własną mocą ziemi uprawić nie jest w stanie. Już dziś szkody są znaczne. Oto wielu obszarników, nie mając grosza gotówki na puszczenie w ruch gospodarstwa, sprzedaje grunt sąsiadom Rusinom. Czy taki obrót rzeczy wyjdzie narodowi polskiemu na zdrowie, mocno wątpić trzeba.

Danie więc pomocy i obszarnikowi i chłopu i księdzu, aby każdy, kto ma ziemię, mógł ją obrobić i obsiać, jest wielkim obowiązkiem władz rządowych. Obecnie nadszedł czas orki i siejby, kto ten czas zmarnuje, popełni grzech o pomstę do nieba wołający, bo sprowadzi głód na Polskę.

U władzy w Galicyi są obecnie Piastowcy — w ich ręku spoczywa teraz możność dostarczenia rolnikom nawozu, nasienia, maszyn i koni. Do ich obozu należy delegat generalny rządu na naszą dzielnicę, do nich należy delegat rolnictwa. Niechaj pamiętają, że ich kląć będą ci wszyscy, którzy ziemię i na przyszły rok pozostawić będą musieli ostom i burzanom!

A na to się, niestety, dzięki niedołęstwu władz zanosi. St. R.

Zjazd Związku ludowo-narodowego.

Zjazd nasz z całej Polski taki sam, jaki odbył się w maju, odbędzie się znowu w Warszawie **w dniach 26 i 27 października.**

O ile na czas zgłosi się wielu uczestników, zamówimy **osobne pociągi.** Po drodze zatrzymamy się dzień cały w **Częstochowie**

Na zjeździe omówimy wszystkie sprawy polityczne, a dokładnie całą sprawę parcelacyi i podziału ziemi.

Zgłaszać się trzeba listownie w redakcyach „Ojczyzny“ i „Wieńca Pszczółki“ Kraków, ul. Kopernika l. 8. Im prędzej, tem lepiej. Jechać mogą i kobiety.

Do żołnierzy byłej armii austryackiej w powiecie żywieckim i w kraju.

Od dłuższego czasu rozchodzi się pogłoska w powiecie żywieckim, a i ja sam jestem w tej sprawie często zapytywany, że ś. p. cesarz Franciszek Józef miał pozostawić jakieś miliardy dla żołnierzy, którzy służyli na wojnie od roku 1914. Rząd tylko polski miał te fundusze na coś innego obrócić. Otóż chcę tę sprawę po części wyjaśnić i przestrzedz Braci-żołnierzy byłej armii austryackiej, ażeby nie dali się nikomu bałamucić, bo w tem, by cesarz czy rząd austryacki coś na ten cel przeznaczył, niema ani krzty prawdy. Niema jednak bajki bez odrobiny prawdy. I w tym wypadku także coś jest. Wiemy o tem, że były w gazetach ogłaszane składki na inwalidów w całem państwie. Tych składek miało być kilkanaście milionów koron. Co się jednakże z tem stało po rozpadnięciu się Austryi, nie jest mi wiadomem, ponieważ składki te kierowane były do Wiednia i nikt dokładnie nie może wiedzieć, na jaki cel je obracano. Ja z mojej strony po zebraniu się Sejmu będę się starał tą sprawę poruszyć i jeżeli ten fundusz istnieje, to z pewnością Sejm nie zaniedba niczego, ażeby i Polacy inwalidzi coś z tego dostali. O takich sumach, jak pogłoska niesie, że po 2 korony ma być na głowę dziennie, to i mowy niema, bo na to rzeczywiście potrzebaby miliardów.

Co do organizacyi inwalidów, to mogę tylko życzyć „Szczęść Boże“. Jednakże zasięgnąwszy w tej sprawie informacyi w Ministerstwie Spraw Wojskowych dowiedziałem się, że organizacye inwalidzkie tworzą się w dwu kierunkach, a mianowicie pierwszy t. zw. Sekcya opieki nad inwalidami przy Ministerstwie Spraw Wojskowych i ta będzie przez rząd popierana; drugą organizacyę tworzą socyaliści wprost na zasadach komunistycznych i bolszewickich. Ludzie ci chcą zagarnąć fundusze przeznaczone dla inwalidów i chcą sami po swojemu tymi funduszami gospodarzyć, a do organizacyi wprowadzają ludzi nie mających nic wspólnego z rzeczywistymi inwalidami, byle tylko byli towarzyszami partyi. Otóż przed takiemi organizacyami należy przestrzedz inwalidów, ażeby się nie pozwolili nikomu za nos wodzić i wyzyskiwać. Każdy inwalida powinien mieć papiery inwalidzkie, wydane na jego imię przez komisyę rewizyjną. Sekcya opieki nad inwalidami przy Ministerstwie Spraw Wojskowych prowadzi różne szkoły dla inwalidów zdolnych jeszcze do niektórych prac. Dla niezdolnych ma bezpłatne przytułki. Pragnącym prowadzić jakie przedsiębiorstwa na własną rękę, będzie przychodzić z pomocą materyalną. Co do inwalidów po armii austryackiej, Sekcya ta będzie się starać wydobyć renty należące się inwalidom. Dodaję, że wszelkie wiadomości osiągnięte z tej Sekcyi, będę ogłoszał w „Wieńcu-Pszczółce“ i „Ojczyźnie“.

Michał Marek, poseł.

Rady gospodarcze.

Osuszanie ziem błotnistych

uskutecznia się zapomocą sadzenia jasionów w odległości $1^1/_2$ metra.

Środek na muchy i pluskwy.

Przy bieleniu izby, trzeba dolać do wapna odwaru z ałunu, wtedy już muchy nie siadają po ścianach. Jeżeli się chce pluskwy wytępić, to się smaruje odwarem ałunu, ściany i meble. Wogóle ałun tępi wszelkie owady. E. Z.

Środek na móle w futrach.

Zwyczajny ususzony koperwas uciera się na proszek i naprusza między włosy futra aż do skóry. To samo można zastosować przy pierzach zamólonych.

Czas wysiadywania jaj przez ptactwo domowe.

Kury: siedzą 19 do 24 dni: wysiadują 16 do 20 jaj.

Indyki: siedzą 26 do 29 dni: wysiadują 15 do 20 jaj.

Gęsi: siedzą 28 do 33 dni: wysiadują 12 do 15 jaj.

Kaczki: siedzą 28 do 32 dni: wysiadują 15 do 18 jaj.

Gołębie: wysiadują w 17 do 19 dni.

Marchew jako lekarstwo.

Sok marchwi tartej wyciśnięty przez rzadkie płótno i używany w ilości szklanki rano na czczo jest skutecznem lekarstwem na podagrę i na niektóre wewnętrzne choroby. Wogóle marchew jest jedną z najzdrowszych roślin. E. Z.

Głosy ludu.

Jaworzno, 12 września 1919.

We środę dnia 10 b. m. pochowaliśmy na naszym cmentarzu Górnoślązaka Ludwika S., który zginął w bitwie z Prusakami. Pogrzeb zamienił się w manifestacyę narodową, w której wzięło udział około 15.000 obywateli. Kondukt pogrzebowy prowadzony

przez duchowieństwo, wyruszył z miejscowego szpitala. Trumnę nieśli towarzysze broni, a olbrzymie tłumy w karnym ordynku odprowadziły ciało bohatera, który życie dla ojczyzny poświęcił, na miejsce wiecznego spoczynku. Przed wyruszeniem pochodu przemówił do zebranych poseł Tadeusz Tabaczyński, podnosząc bohaterstwo ludu górnośląskiego, który ofiarą krwi serdecznej, dokumentuje przynależność do Ojczyzny. Pełne zapału słowa naszego posła podniosły nam ducha i wlały w serca zebranych wiarę, że krew przelana nie pójdzie nadaremno i że lud górnośląski znajdzie się w niedługim czasie na łonie Macierzy Polskiej.

Na cmentarzu przemówił nad grobem w pięknych i poważnych słowach ks. prałat Skoczyński, który wskazawszy wielką chwilę historyczną, w której żyjemy, zwrócił się z pociechą do pozostałej rodziny zmarłego bojownika zapewniając, że Bóg i społeczeństwo polskie zastąpi im straconego Męża i Ojca. Przemawiał jeszcze jeden z towarzyszy broni, którego nazwiska nie podajemy z łatwo zrozumiałych powodów. Nad otwartem grobem śpiewał chór mieszany. Wzruszająca była chwila, gdy Górnoślązaczki wraz z chórem męskim zaśpiewały wspaniałą pieśń pogrzebową „Wmogile ciemnej".

Po odśpiewaniu przez wszystkich obecnych „Roty", rozwiązał się pochód pogrzebowy z tym uczuciem, że straciliśmy robotnika-bohatera, ale zyskaliśmy wspólne poczucie jedności i braterstwa.

Jaworzniak.

Dubiecko.

W poniedziałek 8 września przybył do nas poseł dr. Tarnawski na Sejmik relacyjny. Zebranie było bardzo liczne. Zagaił dr. Skąpski, przewodniczyli ks. dziekan Górnicki, burmistrz Manczakowski i wójt Żurawski.

Poseł Tarnawski zdał obszernie sprawę z obrad Sejmu oraz odpowiedział na cały szereg podniesionych pytań, poczem jednomyślnie uchwalono mu wotum zaufania i podziękowanie za wieloletnią pracę.

Grojec koło Alwernii, 14 września.

Dzisiaj przybył do naszej wioski poseł Tadeusz Tabaczyński w towarzystwie red. p. Jana Gruszeckiego i złożył sprawozdanie z działalności w Sejmie. Zebranie odbyło się w domu Kółka rolniczego. Poseł nasz omówił wszystkie sprawy i działania sejmowe, przedstawił nam jasno i dokładnie stanowisko stronnictw politycznych wobec polityki zagranicznej i wewnętrznej i wytłumaczył jasno, że jedynie rozumnej pracy posłów, należących do Sejmowego Związku Ludowo-Narodowego zawdzięczać możemy, że budowa Państwa Polskiego postępuje naprzód. Wytłumaczył nam także wszystkie kłamstwa, jakimi posługiwali się socyaliści i inne stronnictwa przy agitacyi przedwyborczej, obiecując chłopu podział ziemi za darmo. Nie dotrzymali oni nic z tych obietnic, bo ich dotrzymać nie mogli i teraz nie śmią się na wsi pokazać.

Mówił potem red. Gruszecki i wspaniałemi słowy przedstawił nam chwilę rodzącego się Państwa Polskiego i nasze obowiązki na tę wielką chwilę dziejową. Ze wzruszeniem słuchaliśmy słów redaktora naszej gazety, bo płynęły z polskiego serca i trafiły nam zupełnie do przekonania. Po dyskusyi, w której omawiano sprawy ogólne i miejscowe zakończyliśmy zebranie, uchwalając jednogłośnie zaufanie dla naszego posła i podziękowanie dla obu mowców.

Antoni K.

Paszkówka.

Hasło ś. p. Ks. Stojałowskiego do księży „Wyjdźcie z zakrystyi między lud", podjął z zapałem i poświęceniem, nasz Ks. katecheta Zagrodzki. Obudził on z drzemki w parafii naszej stronnictwo „chrześcijańsko-ludowe", zwołując zgromadzenia, „Wieńca-Pszczółkę" rozpowszechnił, że się rozchodzi w kilkudziesięciu numerach po wioskach naszej parafii.

Wiadomo, jak niegdyś, przed wojną, czysty duch ludu polskiego, a szczególnie młodzieży — został przez wojnę światową zatruty, zdemoralizowany. Ks. Zagrodzki zajął się, zbratał z naszą młodzieżą i z wielkiem powodzeniem, nad odrodzeniem naszej młodzieży, dla społeczeństwa, Ojczyzny i Boga pracuje.

Grono młodzieży skupionej przez Ks. Zagrodzkiego, dało nam przez ostatnie dwie niedziele miłą rozrywkę przedstawieniem sztuki ludowej „Łobzowianie". Sztuczka ta wypadła pod każdem względem udatnie, a rola Stacha, Pawłowski, Zosi, Kamińska, Wojciecha, wójt gminy Sosnowic Kowalik, Tomka, Korzeniowski, oddane zostały wzorowo. Tak samo rola hrabiego, Szymona, wypadły znakomicie, a już rola Protazego, pokątnego pisarza, odegrana została przez Śliwę wprost brawurowo. Także dziewczęta Korzeniowska, Gózianka, Kowalikówna, ładnie się popisały. Spodziewamy się, że to nie pierwszy i ostatni raz — że znowu kiedyś od naszych dzielnych aktorów zobaczymy coś nowego.

Po przedstawieniu, przy dźwiękach muzyki, pod dozorem Ks. Zagrodzkiego, który pilnował porządku i do ochoczego tańca młodzież zachęcał, bawiono się parę godzin, szczerze, szlachetnie, wesoło, ochoczo, że aż w niebie pewnie słychać było. — Pokaźny dochód z przedstawień, przeznaczył Ks. katecheta na zakupno książek dla mającej powstać czytelni.

Serdecznie Ci dziękujemy, kochany nasz księżuniu za Twe zabiegi, starania, nad podniesieniem, uszlachetnieniem moralnem naszej młodzieży i ludu naszej parafii. Szczęść Ci Boże kochany nasz księże katecheto, w pracy dla ludu, Boga i Ojczyzny.

Janek.

Zakopane.

Z inicyatywy miejscowego Koła Związku ludowo-narodowego, odbyła się dnia 24 sierpnia b. r. manifestacya Podhala w obronie Górnego Śląska. W wielkim wiecu, zwołanym do sali „Morskiego Oka" wziął liczny udział zarówno stali mieszkańcy Zakopanego, oraz przebywający w Zakopanem letnicy, jak i ludność góralska ze wsi okolicznych. W skład prezydyum

wiecu weszli między innymi: znakomity pisarz Stefan Żeromski, oraz przedstawiciele różnych odłamów politycznych: z naszego Związku ludowo-narodowego poseł Marweg i poseł pani Sokolnicka z Poznania, z grupy Piastowców poseł Witos, z P. P. S. poseł Czapiński. — Prof. Tadeusz Grabowski z Poznania w płomiennem przemówieniu przedstawił męczeńskie dzieje ludu górnośląskiego, który mimo kilkuset lat trwającego zaniedbania ze strony Polski, nie stracił poczucia świadomości narodowej, a teraz powstał przeciw Niemcom i krwią własną zaświadcza swą łączność z macierzą.

Pozatem przemawiali jeszcze p. Kozłowski, poseł Czapiński i poseł Kiernik. — Zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucyę równoznaczną z rezolucyami, powziętemi na wielkim wiecu w Krakowie. — Na wiecu zebrano na doraźną pomoc dla górnoślązaków 1.200 koron; pozatem powstał „Komitet pomocy dla G. Śląska“, który urządził we czwartek, dnia 28 sierpnia zbiórkę na ulicach Zakopanego na ten cel. — Oprócz tego miejscowe Koło Związku ludowo-narodowego zwołało na dzień 28 sierpnia trzecie z rzędu zebranie swych członków. Na zebraniu tem, w obecności kilkuset osób, uchwalono jednomyślnie następujące rezolucye:

1. W sprawie Górnego Śląska: — „Zebrani zasyłają wyrazy czci i hołdu bohaterskiemu ludowi górnośląskiemu, walczącemu o wyzwolenie z pod pruskiego jarzma i zakładają uroczysty protest przeciw ohydnym zbrodniom i mordom, jakich na tym ludzie dopuszczają się krzyżackie hordy Grenzschutzu i Reichswehru.

Zebrani domagają się, by rząd polski przedsięwziął jaknajenergiczniejsze kroki, w celu usunięcia Grenzschutzu, Reichswehru i władz niemieckich z polskich powiatów Górnego Śląska, oraz w celu uzyskania od państw sprzymierzonych upoważnienia do obsadzenia tych powiatów przez wojska polskie. — W razie, gdyby to okazało się niemożliwem, zebrani domagają się natychmiastowego zajęcia Górnego Śląska przez wojska i władze państw sprzymierzonych“.

2. W sprawie Galicyi wschodniej: — „Zebrani protestują przeciw wszelkim zamiarom rozstrzygania o przynależności wschodniej Galicyi w drodze plebiscytu, stwierdzając, że dzielnica ta od piastowskich jeszcze czasów stanowiła zawsze nierozłączną część Korony, a jej przynależność do Rzeczypospolitej okupioną została wiekową pracą kulturalną i strumieniami krwi polskiej, przelewanej w jej obronie od lat tysiąca, aż po chwilę obecną.

Zebrani stwierdzają ponadto, że tymczasowe jedynie oddanie Galicyi wschodniej w zarząd polski z warunkiem plebiscytu, po pewnym czasie spowodowałby w tej dzielnicy jątrzącą agitacyę ze strony wrogich nam czynników, zwłaszcza Niemców i Czechów i zaogniłoby jeszcze bardziej stosunki między miejscową ludnością polską, a ruską.

Zebrani domagają się przeto natychmiastowego przyłączenia Galicyi wschodniej do Polski bez żadnych zastrzeżeń“. S. W.

Monasterzyska powiat Buczacz.

Lud polski za przyłączeniem Galicyi wschodniej do macierzy.

W dniu 4 września b. r. w święto Rozalii w Monasterzyskach zbiera się na odpust bardzo wiele ludzi prawie z całego powiatu buczackiego. Przypadkowo znalazł się tutaj u swojej rodziny w Sawałuskach redaktor „Wieńca-Pszczółki“ p. Matłosz, który urządził nam wielki wiec publiczny na rynku. Po sumie zebrały się tłumy ludu. Wiec zagaił Ks. kanonik Joniec. Przewodniczącym wybrano poważanego gospodarza p. Znamirowskiego ze Słobódki, sekretarzem zaś p. Wrzowczyka.

Przewodniczący udzielił głosu red. Matłoszowi. Ten w dłuższem przemówieniu przedstawił nam położenie obecne Polski na zewnątrz i wewnątrz. Po przemówieniu uchwalono następujące rezolucye:

1. Zebrani na wiecu Polacy z Monasterzysk i okolicy domagają się przyłączenia Galicy wschodniej do Polski bez zastrzeżeń i żadnych kompromisów. Galicya wschodnia chce i musi należeć do Polski.

2. Domagają się, by rząd Polski wystąpił w obronie G. Śląska z czynną pomocą wojskową, gdyż Śląsk, ta prastara dzielnica Polski była, jest i pozostanie polską, jako zamieszkała przez lud polski, która przynależność swoją do Polski dziś krwią przypieczętowała. Bohaterom górnośląskim wyrażamy cześć i uznanie.

3. Domagamy się od rządu jak najszybszego puszczenia w ruch fabryki tytoniu, gdyż setki robotników znajduje się bez zajęcia i domaga się pracy.

4. Domagamy się od rządu jak najszybszej pomocy w sprawie odbudowy zniszczonych gospodarstw i pomocy w sprawie nabycia narzędzi rolniczych.

5. Zebrani wyrażają posłom Związku Ludowo-Narodowego podziękowanie za dotychczasową pracę i wyrażają Komitetowi Nar. w Paryżu uznanie i podziękowanie za pracę w tworzeniu Niepodległości Polski.

6. Zebrani potępiają wszystkie ruchy bolszewickie czy stanowe w Polsce, a przyrzekają stać wiernie pod sztandarem Boga i Ojczyzny. Rezolucye zostały przyjęte jednogłośnie i z całym zapałem.

Rząd polski i władze miejscowe powinny przyjść natychmiast ludności z pomocą.

Zebrani podziękowali bardzo gorąco redak. Matłoszowi za urządzenie wiecu i odśpiewaniem „Roty“ wiec zakończono. Uczestnik.

Z kresów wschodnich.

Dnia 31 sierpnia b. r. odbył się w Trembowli wiec ludności powiatu trembowelskiego w sprawie kresów wschodnich i zachodnich, Gdańska i Wisły.

Po zagajeniu wiecu przez prezesa Polskiej Organizacyi Pow., przedstawił referent akademik P. Stojanowski w dłuższym przemówieniu historyę kresów Małopolski, dalszych kresów wschodnich Śląska, Orawy i Spiszu, doniosłość wolnej naszej żeglugi na Wiśle, a zgubne skutki dla naszej polityki gospodarczej w razie umiędzynarodowienia Wisły, zgubne skutki

plebiscytu we wschodniej Małopolsce, gwałty i okrucieństwa, popełniane przez prusaków na Śląsku Górnym, poczem referent postawił następujące rezolucye, które zostały jednogłośnie uchwalone:

1. Ludność polska powiatu trembowelskiego protestuje uroczyście przeciw zamiarom oddania kresów wschodnich Małopolski w tymczasowy Zarząd Rzeczypospolitej Polskiej, uważając to za obrazę dla Państwowości Starego Państwa Polskiego, do którego ta dzielnica od wielu wieków prawnie należała — i żąda bezwarunkowego oddania tej części Małopolski Rzeczypospolitej Polskiej.

2. Protestuje uroczyście przeciw zamiarom zneutralizowania Wisły, będącej główną arteryą naszego życia handlowego i wzywa Rząd Polski i Sejm, ażeby nie dopuścił do tej krzywdy.

3. Protestuje przeciw barbarzyńskim gwałtom i okrucieństwom, wyrządzanym przez Teutonów na ludności polskiej na Śląsku Górnym i żąda natychmiastowej ingerencyi rządów koalicyi.

4. Żąda przyłączenia do Polski Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy, Wołynia i Podola, Białej Rusi i etnograficznie polskiej Litwy.

5. Żąda bezwarunkowego przyłączenia Gdańska do Polski.

Tarnopol.

Z życia organizacyi narodowej. — Wiec posła Jana Zamorskiego.

Pierwsze zebranie, zwołane przez Polską Organizacyę Narodową odbyło się wobec licznego zastępu obywateli miasta w sali posiedzeń Magistratu. Referat o stanie obecnym Polski wygłosił poseł ziemi tarnopolskiej, Jan Z a m o r s k i, objeżdżający powiaty wschodnie jako przewodniczący śledczej komisyi dla okrucieństw hajdamackich. Przemówienie to powtórzył w rozszerzonej formie na wiecu publicznym w dniu 31 sierpnia z balkonu gmachu magistrackiego.

Wiec wypadł wspaniale. Tłumy polskich włościan zaległy ulicę, zmieszane z żołnierzem i inteligencyą. Wiec zagaił prezes P. O. N. pan Józef Rajmund Schmidt. Powitawszy przybyłych na „święto prawdy" podniósł pomoc, jaką nam dała armia francuska i wzniósł okrzyk na cześć Francyi i jej przedstawiciela gen. de Champeaux.

Pierwszym punktem wiecu była sprawa Górnego Śląska, przedstawiona przez p. Zakrzewskiego.

Następnie, powitany burzliwymi oklaskami, poseł Z a m o r s k i przedstawił sprawę ostatecznego przyłączenia b. Galicyi Wschodniej do Polski. „Wy, którzyście jeszcze w czasach pokoju, mówił porywająco poseł, wojowali o każdą polską szkołę, kościół, czytelnię, kółko rolnicze itd. — o polską duszę jednem słowem, wy ludzie kresowi, coście pod trzema okupacyami przeżyli morze cierpień, niech Wam będzie cześć za to, żeście wytrwali. Cześć tę wyraziła Wam Polska przez usta Sejmu, a także tem, iż przysłała tu żołnierza z wszystkich ziemi Rzpltej. Podnieście czoła! Jesteście częścią Polski! Natchnijcie się otuchą, zapomnijcie o męczarniach i chciejcie pracować dla Najjaśniejszej, która dla wszystkich niesie równość i sprawiedliwość. Od was wyjdzie wskazówka, jaki los ma spotkać kresy, Wasz głos jedynie zaważy naszali"...

Następny mówca, komisarz rząd. p. Hubert, wyjaśnił zebranym sprawę pokrzywdzenia Polski przez neutralizacyę żeglugi na Wiśle i odczytał rezolucye: 1. w sprawie Górnego Śląska, 2. w kwestyi zneutralizowania Wisły, i 3. przesłanie braterskiego pozdrowienia walczącym robotnikom śląskim.

Rezolucyę przyjęto z zapałem.

Wreszcie kapłańskie słowa o miłości bliźniego i zgodzie społecznej padły donośnie z ust ks. Widackiego. „Rzeczpospolita żąda od Polaka braterstwa z Rusinem i żydem, ale biada złemu obywatelowi, zdrajcy, paskarzowi, złodziejowi itp.

Po wzniesieniu okrzyku: „Niech żyje Polska", tłumy rozeszły się w podniosłym nastroju.

Z Sambora.

Na bardzo licznym wiecu, zagajonym przez b. posła Czesława Wójcickiego, jednomyślnie uchwalono:

1) Wiec polski w Samborze dnia 8 września 1919 uchwala wyrazy oburzenia i pogardy sprzedawczykom ziemi ojczystej tak po wsiach, jak i w mieście, którzy oddają ziemię ojczystą w ręce obce i wrogie i wzywa Organiz. Polską w Samborze, by nazwiska tych sprzedawczyków jako zdrajców narodu i państwa opublikowała.

2) Zebrani obywatele powiatu samborskiego uchwalają w sprawie reformy agrarnej stać na platformie uchwały sejmowej i żądać od rządu polskiego, by przyspieszył przeprowadzenie tejże reformy agrarnej i aby zakazał przeprowadzenia tak zwanej dzikiej parcelacyi.

WIADOMOŚCI.

ZE ŚWIATA.

POKÓJ Z AUSTRYĄ ZOSTAŁ PODPISANY. Imieniem Polski podpisali go Paderewski i Dmowski. Rumunia i Jugosławia pokoju nie podpisały, ponieważ nie godzą się na różne postanowienia. Ale większego znaczenia mieć to nie będzie. Koalicya wyznaczyła im już nowy termin do podpisu.

AUSTRYA wydala obecnie wszystkich, którzy po dniu 1 sierpnia 1914 r. przybyli do Wiednia i Austryi. Wszyscy oni do 30 września mają Austryę opuścić. Takich ludzi ma być do 100.000, w tem 80.000 żydów. Większość ich wybiera się do Polski. Zwracamy się do rządu, aby zamknął dla nich granicę i nie wpuścił ich do Polski.

SPISEK W CZECHACH, mający na celu osadzenie napowrót na tronie cesarskim Karola, wykryto w ubiegłym tygodniu. Aresztowano paręset osób, w tem kilku hrabiów i książąt. U ks. Lobkowitza znaleziono przy tej sposobności listy socyalistycznych posłów Klofacza i Smerala, w których obaj ci przywódcy socyalistów zaklinają się, iż są zawsze wierni

cesarzowi Karolowi i Austryi. Tyle oto warci są socyaliści.

ARCYBISKUPEM PRAGI, po Niemcu br. Huynie, wybrała kapituła ks. dra Kordaca, Czecha. Mimo to radykalne duchowieństwo czeskie nie jest zadowolone i zapowiada walkę i z nowym biskupem. Wogóle Czesi coraz jawniej walczą i z duchowieństwem i z Kościołem i z religią.

CZESI ZOBOWIĄZALI SIĘ uzbroić 70.000 Ukraińców i przewieźć ich do Galicyi wschodniej. Ukraińcy ci mają być jeszcze we włoskiej niewoli. Rząd włoski, do którego Ukraińcy zgłosili się o wydanie jeńców, nie dał żadnej odpowiedzi.

CZESCY MINISTROWIE grają w karty ze złodziejem. Czeski minister kolei socyalista Stribrny i czeski minister rolnictwa ludowiec Praszek wygrali w karty od urzędnika magistratu Mesteka 300.000 kor. Mestek te pieniądze skradł w kasie miasta. Zrobił się o to teraz huczek w całym świecie.

MUZEUM NARODOWE POLSKIE, umieszczone dotąd w Rapperswylu w Szwajcaryi, będzie przeniesione do Polski, do Warszawy. Tak uchwaliła ostatnia Rada muzeum. Na posiedzenie tej Rady przybył do Szwajcaryi z kraju tylko jeden, a to nasz poseł Tarnawski z Przemyśla. On to przeprowadził tę uchwałę i podjął się załatwić rzecz z polskim rządem.

POLACY Z UKRAINY JADĄ DO POLSKI — taką umowę zawarł polski rząd z Petlurą, dowódcą wojsk ukraińskich. Petlura ma przepuścić wszystkich Polaków, którzy z Wołynia, Podola i Ukrainy chcą się dostać do Polski.

DELEGACI SŁOWAKÓW, których kongres pokojowy oddał w ręce Czechów, zjawiają się raz po raz w Polsce z prośbą o pomoc. Zapowiadają oni, że absolutnie panowania Czechów nie zniosą.

Świeżo przybyli do Warszawy poseł ks. Hlinka, ks. Morgowin i prof. Liptai, jako delegaci Rady narodowej słowackiej. Domagają się oni pomocy Polski przeciw Czechom.

RUMUNIA ma dostarczyć Ukrainie broni, a Ukraina zrzec się Besarabii.

W NIEMCZECH MA SIĘ ODBYĆ wybór prezydenta Rzeszy. Najpoważniejszym kandydatem jest generał Hindenburg, naczelny wódz niemiecki w przegranej wojnie. Ma on na nowo zorganizować Niemców do odwetu.

PRZETRWONILI 90 MIL. MAREK. Pisma niemieckie donoszą, że Rada robotnicza i żołnierska wydała przeszło 90 milionów marek. Ponieważ Rada nie prowadzi żadnej rachunkowości, trudno stwierdzić na jakie cele pieniądze te zostały użyte.

PODZIAŁ FLOTY NIEMIECKIEJ. 43 okręty niemieckie handlowe, pojemności 100.000 ton, zostały w ten sposób rozdzielone: Ameryka otrzymała 26 okrętów, Anglia 6, Włochy 2, Brazylia 1. Reszta okrętów nie została rozdzielona.

NA MIĘDZYNARODOWYM ZJEŹDZIE socyalistów w Lucernie, uchwalili socyaliści całego świata popierać odbudowę Niemiec. Równocześnie zjazd ten ogłosił, że teraz po wojnie najlepsza jest chwila do wywołania ogólnej rewolucyi i do wprowadzenia rządów socyalistycznych, opartych na wspólności. Dlatego zjazd poleca wszystkim socyalistom urządzenie wszędzie rewolucyi.

NIEMCY MAJĄ mało mniej bydła, niż mieli przed wojną. Oto mają 17 milionów bydła, 9 milionów świń, 8 i pół miliona owiec. Przed wojną mieli oni 20 milionów bydła, 13 milionów świń i 6 milionów owiec. Z tego widać, że podczas wojny żyli przedewszystkiem polskiem bydłem.

NOWA KOMISYA ŚLEDCZA, tym razem z żydów angielskich złożona, wybiera się do Polski, aby badać, jak my tu żydów prześladujemy. Rzecz dziwna: z całego świata gromadzi się w Polsce żydowstwo, ucieka zewsząd do nas, a mimo to wrzeszczy na cały świat, że mu u nas źle. Wzywamy rząd, aby wzbronił w granice nasze wstępu zarówno angielskiej komisyi, jak i przybłędom z dalekiego świata.

NIEMCY ZAPŁACĄ FRANCYI 469 miliardów franków odszkodowania. Obecnie mają oni zapłacić 100 miliardów, a potem co roku przez 36 lat po 13.600 milionów wraz z 5% od pozostałego długu.

POTWORNE DŁUGI ROSYI. Wewnętrzne długi Rosyi wynosiły przed wojną 8.637 milionów rubli, podczas wojny doszły do sumy 36.664 milionów i 8.838 milionów zagranicznej pożyczki. Dochody roczne rządu sowieckiego w Rosyi wynoszą obecnie 20 miliardów 340 mil. rubli rocznie, wydatki 57 miliardów.

ZNANY SOCYALISTA FRANCUSKI, Sembat, były minister, wygłosił we francuskim parlamencie mowę, w której domagał się, aby oddać Niemcom Gdańsk, bo to jest odwieczne miasto niemieckie. Jak więc widzimy, socyaliści całego świata tryumfują z Niemcami. A mimo to nasi socyaliści ciągle lgną do międzynarodówki.

PRZECIWNIKIEM WILSONA przy najbliższych wyborach na prezydenta Ameryki będzie generał Leon Wood, którego stawiają republikanie.

ZAPROSZENIE DO CHICAGO. Amerykańska prasa żydowska pisze, że w Nowym Jorku niema już miejsca dla większej liczby emigrantów żydowskich, natomiast Chicago mogłoby ich pomieścić jeszcze 150.000. „Bardzo jest pożądane — piszą — ażeby gmina żydowska w Chicago się powiększyła. Ze wzrostem Chicago może i powinna się też powiększyć gmina żydoska tamże, licząca obecnie 250.000 żydów. W innych większych miastach Ameryki może też jeszcze się pomieścić kilkaset tysięcy żydów. Niewiadomo, czy tę gościnność żydów podzielają wszyscy obywatele amerykańscy.

Z POLSKI.

GENERAŁ JÓZEF HALLER w dniu 1 września wraz z całą swoją armią, złożoną z 7 dywizyi, przeszedł na utrzymanie Polski. Przy tej sposobności Naczelnik państwa wystosował do gen. Hallera serdeczny list z podziękowaniem za całą działalność. Równocześnie został gen. Haller mianowany pierwszym w Polsce generałem broni.

WOJSKA POLSKIE biją ciągle bolszewików. Doszły już one do rzeki Dźwiny, a przekroczyły Bere-

zynę. W tych dniach wyjechał do nich w odwiedziny Naczelnik państwa, Piłsudski.

POŻEGNANIE HALLERCZYKÓW, którzy ukończywszy służbę wojskową, odjeżdżają z powrotem do Ameryki, odbyło się onegdaj w Warszawie. Było ponad 600. Są to Polacy, zamieszkali w Ameryce, którzy na wezwanie Polskiego Komitetu Narodowego chwycili za broń, aby bić Niemców. Wielu z nich po raz pierwszy Polskę widziało. Wielu chce zabrać rodziny i wrócić do Polski.

ZŁOŻYŁ MANDAT DO SEJMU poseł Grzesiński z Poznańskiego. Jako powód podał poseł Grzesiński, że on jako zwykły rolnik mało może zrobić dobrego w Sejmie, a jego następca, p. Kazimierz Bronsford, znany działacz w Kółkach rolniczych, będzie lepszym. Tak rozumie swój obowiązek chłop poznański. A cóż na to Piastowcy i Stapińczyki, którzy twierdzą, że im kto ma mniej rozumu, ten lepszy na posła?

WYCIECZKA MAZURÓW Z PRUS I Z WARMII do Rady miasta w Wilnie odnieśli Polacy wogóle, a nasze stronnictwo w szczególności. Oto lista nasza dostała 31.555 głosów, żydzi 14.063 głosy, socyaliści 2.131 głosów, polscy demokraci 1.125 głosów, a białorusini 405 głosów. Wybory odbyły się pod hasłem, że Wilno chce należeć do Polski.

ŚWIETNE ZWYCIĘSTWO PRZY WYBORACH do Rady miasta w Wilnie Polacy wogóle, a nasze stronnictwo w szczególności. Oto lista nasza dostała 31.555 głosów, żydzi 14.063 głosy, socyaliści 2.131 głosów, polscy demokraci 1.125 głosów, a białorusini 405 głosów. Wybory odbyły się pod hasłem, że Wilno chce należeć do Polski.

W PRUSACH KRÓLEWSKICH powstało obecnie Koło międzypartyjne, które ma za zadanie połączenie wszystkich stronnictw dla wspólnej pracy dla Ojczyzny. Jako swoje hasła wywiesza Koło międzypartyjne: katolicyzm, narodowość i silny rząd.

DOBRZE GOSPODARZĄ bracia nasi w Poznańskiem. Dzień każdy przynosi wiadomość o nowem kupnie z rąk Niemców. I tak w Śremie p. Brzeski kupił największy hotel „Gallwitz" z rąk Niemca, a parową cegielnię z rąk żyda. Takich więcej.

SOCYALIŚCI NIEMIECCY W POZNAŃSKIEM wydali odezwę przeciw Polakom i udają się pod obronę polskich socyalistów. Dobre towarzystwo. Ale my musimy przypomnieć, że katem górników i chłopów polskich na Górnym Śląsku jest socyalista niemiecki, Heersing.

NASZA FLOTA HANDLOWA NA WIŚLE wykazuje ogromną ruchliwość. W lipcu jeździło 8 parostatków osobowych, 18 holowników i 170 łodzi motorowych. Przewiozły one 60.110 osób oraz około 35.000 ton towarów. Flota ta powiększa się niemal z każdym dniem.

NA PRADZE POD WARSZAWĄ wykryły władze we fabryce drutu skład broszur bolszewickich, a w ziemi zakopany skład bomb, granatów, karabinów itd. 6 osób już aresztowano.

Z KOŁOMYI razem z ustąpieniem Rumunów wyjechał na wschód cały pociąg z Ukraińcami, którzy bali się sądu Polaków za zbrodnie na Polakach popełnione. Władze polskie nie przeszkadzały zupełnie temu odjazdowi. Będzie mniej burzycieli.

KRONIKA.

Wielu prenumeratorów zalega z przedpłatą za gazetkę. Prosimy o wyrównanie do końca tego miesiąca, w przeciwnym razie od pierwszej niedzieli października opieszali nie otrzymają gazety.

WALNY ZJAZD TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ odbędzie się w dniach 28 i 29 września b. r. w Krakowie, w budynku Uniwersytetu. Wszystkie Koła T. S. L. powinny wysłać swych delegatów. Głównym tematem narad będzie sprawa podniesienia oświaty na wsi i w mieście. Referat na walnym zjeździe w tej sprawie wygłosi nasz redaktor Stanisław Rymar.

OGÓLNE ZGROMADZENIE urzędn. i funkcyonaryuszy gminnych z Małopolski odbędzie się w Rzeszowie w sali Rady miejskiej w dniu 28 września 1919 r. o godzinie 2 po południu. Na to Zgromadzenie zaprasza prezes Związku urzędników i funkcyonaryuszy gminnych. p. Pawlik-Gwozdecki, sekretarz w Limanowej, wszystkich P. T. urzędników i funkcyonaryuszy gminnych. Na porządku dziennym sprawy poprawienia bytu pracowników gminnych i wybór nowego Zarządu.

NA RADZIE PRZYBOCZNEJ Generalnego delegata przedstawiciel naszego stronnictwa b. poseł Schmidt z Tarnopola omówił wszystkie bolączki Galicyi wschodniej i domagał się poprawy.

ŁADNY TESTAMENT sporządził artysta, aktor lwowski ś. p. Jan Zieliński. Oto cały swój majątek zapisał po połowie: dla akademików i dla dziennikarzy we Lwowie.

W SPRAWIE SOLI dla wschodniej Małopolski interweniował Komitet Obrony Narodowej u Generalnego Delegata i w Ministerstwie aprowizacyi, skąd otrzymał następującą odpowiedź: „Powiatom wschodniej Małopolski dysponowano do wysyłki przeszło trzysta wagonów soli. Nie przydzielono soli na razie tylko powiatom: Horodenka, Kołomyja, Kosów, Nadwórna, Peczeniżyn i Śniatyn. 23 sierpnia wręczono doktorowi Pokornemu w Krakowie dla Ekspozytury Ministerstwa we Lwowie, dwadzieścia listów przewozowych in blanco dla zaspokojenia niezbędnych potrzeb. Wysłanie większej ilości listów przewozowych byłoby zbytecznem, gdyż saliny nie zdołałyby na razie zrealizować więcej zleceń.

W SPRAWIE POSAD W POZNAŃSKIEM. Podania o nadanie posad nauczycielskich przy szkołach ludowych (powszechnych) województwa Poznańskiego, napływają tak licznie, że nie sposób odpowiadać na każde osobno. O ile nie nastąpiło już powołanie, zastrzegamy sobie rozpatrzenie podań na później. Podania bez załączonych dowodów (odpisów świadectw) są bezcelowe. Osobistych zgłoszeń nie uwzględnia się. Bez zwolnienia przez władze szkolne b. Galicyi po-

tenci nie mogą otrzymać posad w Poznańskim. Regencya Poznańska, oddział szkolny.

NIEPOPRAWNI. Hr. Romerowa, właścicielka dóbr Patiatycze i Dobrzany, leżących w powiecie gródeckim — wydzierżawiła w dniu 2 września b. r. przez swego zastępcę p. Jabłonowskiego wieś Patiatycze dwom neutralnym, Judzie Szulcowi i Judzie Hochowi, tudzież dwom chłopom ruskim.

Hr. Feliks Zamojski młyn swój w Gródku Jagiellońskim wydzierżawia żydowi mimo, że ofertę wniósł równocześnie Polak. Tenże sam hrabia odebrał dzierżawę młyna w Kamienobrodzie Polakowi, ojcu licznej rodziny i oddał ją znów neutralnym. Lasy też częściowo sprzedane przechodzą w ręce neutralnych, od których dopiero Urząd odbudowy kupuje materyał budowlany. Brak słów, aby w należytych słowach określić tego rodzaju postępowanie.

JEDYNA WIĘKSZA FABRYKA papieru w Polsce w Myszkowie przerwała pracę, ponieważ brakło jej węgla. Jak tak dalej pójdzie, to nie będzie w Polsce gazet.

DOSTANIEMY Z CZECH towary żelazne, maszyny rolnicze, szkło, cegły, papier, zapałki, w zamian za naftę i benzynę. Taką umowę z Czechami zawarł rząd polski.

INŻ. HENRYK DUDEK ze Skawiny, został mianowany wiceministrem robót publicznych. Posadę tę wyrobili mu Piastowcy.

ŻOŁNIERZE POLSCY NA FRONCIE chwycili bolszewika ze Lwowa Icka Sprengera. Chcieli go zawieść do Lwowa, ale im po drodze zmarł.

KSIĄDZ SOCYALISTĄ. Jest nim ks. Fortuna z Radomia. Wygłosił on odczyt, w którym Ojca świętego nazywał rzymskim milionerem, księży żandarmami kapitalistów, lokajami, handlarzami i t. d. Nazwę Częstochowy wywodzi od często chowa to, co brzydkie. Bodaj to taki ksiądz!!

DO ZAMKU KS. SAPIEHY w Krasiczynie przyszła uboga kobieta i żaliła się w te słowa: „Uchwaliła gromada podzielić się pańskiemi gruntami, ale chłopi bogacze przeznaczyli sobie co lepsze grunta, a mnie najgorsze pod lasem“ i prosiła go, aby on jako dotychczasowy właściciel dóbr tych do takiego pokrzywdzenia jej nie dopuścił, lecz wpłynął na wywłaszczycieli, iżby lepszy grunt bliżej zamku dostała. W tem, że księciu mają być zagrabione dobra, żadnej oczywiście krzywdy się nie dopatrywała.

KOLEJ PODROŻAŁA, O JOJ! wołają ludziska. „A ja mówię, że potaniała. Przed wojną na drogę z Rzeszowa do Krakowa i z powrotem musiałem sprzedać korzec żyta — a teraz objadę za półkopy jaj“. Tak sobie w poniedziałek mówili w pociągu gospodarze, z którymi jechałem.

CO WART ŻYD? Radca sekcyi konserwacyi kolei w Tarnopolu Gelber, w okresie inwazyi ukraińskiej zgłosił się jeden z pierwszych do służby, złożył naturalnie przyrzeczenie i z zapałem pracował w nowej „ojczyźnie“. Gdy wojska ukraińskie ustąpiły, p. Gelber przybył do lwowskiej Dyrekcyi z żądaniem wypłaty zaległych poborów, a gdy mu uprzejmie oświadczono, że już je pobierał z kasy ukraińskiej — zaznaczył, że nie otrzymał żadnej wskazówki, jak się ma zachować w zmienionych warunkach. Przyszła druga inwazya, kilkunastudniowa, w której ten dygnitarz kolejowy pod hasłem: „tu jest Ukraina, nie Polska“ znów oddał się żarliwie na usługi przelotnej władzy.

BIEDNI ROLNICY I CHAŁUPNICY z Drwini p. Mikluszowice w bocheńskiem, skarżą się, iż bogatsi gospodarze wolą żydom sprzedać drogo zboże, aniżeli głodującym ubogim sąsiadom. W starostwie zgłoszono, że gmina ma dużo biednych i dlatego nie może nic dać w rekwizycyi, a tymczasem biedni ani z gminy ani ze starostwa ni kilograma mąki dostać nie mogą.

Tak być nie może. Katolik katolika wspierać powinien — inaczej Bóg przed sądem swoim policzy mu ten brak sumienia! W.

PRZESTAĆ LUDZI DRĘCZYĆ! Pisze nasz Czytelnik: Słyszy się ciągle, zwłaszcza na wsi, że źle są w Polsce traktowani! Przyznam, że tak jest w rzeczywistości. Przypatrzmy się w pociągu, tam biedna kobieta z tobołem na plecach traktowana jest jak nie człowiek. W Krakowie na stacyi sprzedają bilety, nie bacząc na to, czy ci ludzie się pomieszczą, później jest ścisk, szereg ludzi zostaje. Na drugi dzień wsiadają do pospiesznego, konduktor zamiast żądać dopłaty, każe płacić cały bilet pospieszny. Gdy niema pieniędzy, wtedy konduktor szarpie ją i nawet przemocą wyrzuca, czego byłem świadkiem w Skawinie dn. 21 sierpnia b. r. Takie stosunki w Polsce ustać powinny. Rząd powinien nauczyć tych panów, że i ludzie ze wsi są ludźmi tj. że ludźmi są nietylko ci, co mu do łapy parę koron wsadzą. Z chłopa by chcieli żyć, a uważają go za bydlę. Trzeba raz z tem skończyć.

ŚMIAŁOŚĆ BANDYTÓW przechodzi wszelkie granice. Oto 10 września obok sklepu skór i jelit p. Heilbluma na Grzegórzkach w Krakowie, stał wóz pełen wyprawionej skóry (podobno przeznaczonej na pasek do Kongresówki) i już miał ruszyć w drogę, gdy nagle zawiadomiona policya dla zbadania rozpoczęła dochodzenia, zatrzymując cały transport. Nagle z wozu padł strzał skierowany przez nieznanego mężczyznę do żołnierza policyjnego. Żołnierz policyjny w zamian skierował rewolwer w stronę napastnika, dając pięć strzałów. Nagle wóz ruszył pędem ku cmentarzowi izraelickiemu i po chwili ku ogólnemu zdziwieniu zauważono człowieka, padającego z wozu na ziemię. Przekonano się, że owym człowiekiem upadającym był zraniony przez policyanta bandyta, którego podczas ucieczki towarzysze wyrzucili z wozu. Przesłuchany kupiec p. Heiblum zeznał, że na wóz jego pełen skór napadli bandyci i ci właśnie byli owymi strzelającymi do policyi.

W całej tej zagadkowej sprawie toczy się śledztwo. Zranionym jest Tomasz Bylet, robotnik lat 19, którego po opatrzeniu przez Pogotowie, aresztowano.

W Krakowie w biały dzień w Parku Jordana przystąpiło do oficera 4 bandytów i mierząc lufą rewolweru, usiłowało obrabować jego towarzyszkę. Na

ul. Siemiradzkiego zabito i obrabowano staruszkę Sandecką.

W Wieliczce gromada bandytów zamordowała rzemieślnika Furmankiewicza, a dom Wimmera obrabowała. Oto skutki wojny i socyalizmu.

ZASTRZELENIE BANDYTY. Na szosie w pobliżu Janowa o 6 wiorst od Mińska Mazowieckiego, szeregowiec policyi Stanisław Kula napotkał trzech bandytów, jadących końmi. Na wezwanie „stać, ręce do góry", bandyci zasypali policyanta strzałami, raniąc go w brzuch i udo. Nie bacząc na to Kula, odpowiedział strzałami i zranił jednego bandytę, który spadł z konia, pozostali — dwaj uciekli. Ranny bandyta rzucił się na Kulę i wywiązała się walka, podczas której bandyta postrzelił policyanta w ręce. Na strzały i okrzyki wybiegli z dworu Janowa ludzie i obezwładnili usiłującego zbiedz bandytę. Przy ujętym zbóju znaleziono paszport na imię Jana Górki z wizą — Warszawa, u. Pawia Nr. 43. Bandyta wkrótce zmarł. Dzielnego Kulę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Mińsku Mazowieckim.

WALKA Z BANDYTAMI I ŚMIERĆ DWU POLICYANTÓW. We wsi Jecyniu Polskim gm. Tułowicach pow. sochaczewskim, kilku bandytów napadło na dom Skibniewskiego. Podczas napadu wywiązała się walka i strzelanina między bandytami i policyantami. W wyniku strzelaniny zostali zabici dwaj policyanci z miejscowego posterunku Cywiński i Gadalski.

NAPAD BANDYTÓW. Onegdaj 8 bandytów, uzbrojonych w rewolwery, dokonało napadu na dom właściciela majątku Tyczynowa gm. Kozłów Biskupi pow. sochaczewskiego, Emila Morenga. Bandyci zabrali 3.500 mk., dubeltówkę, ubrania i bieliznę, nadto porucznikowi W. P. Kozakiewiczowi, bawiącemu u p. Morenga zrabowali 840 mk. i mielnikom-praktykantom, Mikołajowi Tarapińskiemu 250 mk. i Zygmuntowi Waligórskiemu 240 mk. Po rabunku bandyci skryli się w pobliskim lasku.

NAPADY BANDYTÓW. W Domicach pod Michałowicami kilkunastu bandytów wtargnęło do domu zamożnego włościanina Płatka, nad którym znęcali się straszliwie, poczem zrabowali około 30.000 koron. W Chrzanowie pow. lubelskim 5 bandytów wtargnęło do młyna p. Lake'go, postrzelili jego syna i zrabowali różne rzeczy, następnie wtargnęli do mieszkania siostry młynarza i również dokonali rabunku. Pod Radomskiem 4 uzbrojeni bandyci napadli na wóz z pasażerami i zrabowali Lezowanowi pieniądze i rzeczy. Tegoż dnia na temże miejscu napadli również na wóz z pasażerami, którym zrabowali parę tysięcy rubli.

PUŁKOWNIK PAROBKIEM. Jeden z oficerów francuskich z armii Hallera wziął do niewoli pułkownika bolszewickiego i sprowadził go do swej kwatery. Tymczasem w kwaterze poszukiwano na gwałt parobka, bo trzeba było skosić trawę dla koni. Pułkownik oświadczył, że on chętnie podejmie się tej czynności. Pokazało się, że był on z zawodu parobkiem. Jako kaprala wojsk rosyjskich wcielono go pod grozą rozstrzelania do wojsk bolszewickich, gdzie go natychmiast zamianowano pułkownikiem. Po 3-dniowej zaledwie walce dostał się do niewoli.

WOLNO BEZOGRANICZENIA PRZEWOZIĆ bibułki do papierosów, przędzę, watę, środki opatrunkowe.

SOCYALISTA — ŻUBREM! W Warszawie i na Litwie nazywają wielkich obszarników — żubrami. Otóż takie to żubry wydały odezwę, w której zapowiadają, iż wojsko polskie pójdzie het w głąb Rosyi i majątki żubrów wyrwie z rąk bolszewików. Odezwę tych żubrów podpisał także i p. Tad. Hołówko, który jest wielkim socyalistą i redaktorem „Robotnika". W tymże „Robotniku" dzień po dniu pojawiają się artykuły przeciw walce z bolszewikami i przeciw marszowi wojsk polskich na wschód. Artykuły te pisze p. Hołówko!! Robi więc, jak prawdziwy socyalista. Razem z obszarnikami wzywa wojska do marszu, a razem z robotnikami wzywa do odwrotu. Widzimy więc, jak za nos wodzą robotników szlachcice Daszyński, Moraczowski, Hołówko, Barlicki, Wolski i żydowscy bogacze, jak Diamand, Perl, Liebermann. Jak długo jeszcze robotnicy będą im wierzyć?!

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

P. Franciszek Cz. w U. Trzeba się zgłosić do fizyka, aby zbadał, poczem wnieść pismo z jego świadectwem do komendy wojskowej. W sprawie włóczenia po kryminałach austryackich, jeśli był wyrok, można żądać rewizyi i ponownego osądzenia, jeśli były fałszywe zeznania, wnieść oskarżenie. Odszkodowania nie ma kto płacić, Austro-Węgier nie ma. Jest wprawdzie masa spadkowa, ale Kongres tych rzeczy pewnie nie przyzna, choć zgłosić można wszystkie straty. Zgłoszenie nic nie kosztuje. Przyjmuje zgłoszenia prof. dr. Jerzy Michalski, Lwów, Namiestnictwo.

P. A. Pękała. Artykulik i koresp. umieścimy — na wiersze niestety brak miejsca.

Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.